

Uchwała II Zjazdu Komunistycznej Partii Polski

Dąbrowa Górnicza, 9 grudnia 2006r.

Celem KPP jest Rzeczpospolita niepodległa. Kraj wolnych ludzi. Wolnych od lęku przed jutrem. Wolnym od lęku o chleb powszedni i dach nad głową. Wolnych od wymuszanego entuzjazmu i marnotrawstwa pracy. Wolnych od licencji, koncesji, koterii, korupcji i fiskalizmu. Wolnych od lęku przed sąsiadami – i z osiedla i z nad Łaby, czy Pregoty. Wolnych od kłamstw masowego przekazu. Wolnych od autocenzury i demokracji dla wybranych. Wolnych od moralności na pokaz okrywającej pazerność i obłudę. Wolnych w swoich inicjatywach i innowacjach. Wolnych w wyborze formy i dziedziny aktywności zawodowej, kierunku badań naukowych. Wolnych obywateli wolnego kraju w Europie wolnych narodów.

Celem KPP jest Rzeczpospolita praworządna. Kraj jasnych obowiązków i przestrzeganych praw. Państwo - obrońca Tych, którzy Polskę budują i utrzymują. Karzący topór dla tych, którzy Polskę okradają z dorobku pokoleń i z owoców codziennej pracy. Jej obywateli. Państwo prawa stojącego na straży sprawiedliwości, a nie łupów i przywilejów. Państwo niezależnego od zamożności, równego, prawa do obrony i dochodzenia sprawiedliwości. Państwo prawa do udziału wszystkich obywateli w życiu publicznym na równych zasadach, na bieżąco, a nie raz na cztery lata przez kilka minut pod historycznym wrzaskiem sprzedajnych mediów. Prawa do równego dostępu do wolnego rynku idei i poglądów. Rzeczpospolita prawa do prawdy, szacunku i minimum egzystencji.

Celem KPP jest Rzeczpospolita sprawiedliwa. Wspólne państwo współodpowiedzialnych obywateli dobrowolnie wyrzekających się części indywidualnego dobra na korzyść bliźnich – mniej zdolnych choć wytrwałych, mniej efektywnych choć pracowitych, pilnych i zdolnych choć mniej zamożnych. Państwo gdzie nie ginie wysiłek i talent dziecka gorzej sytuowanych rodziców. Państwo, gdzie nie ma na co liczyć pasożyt i lump. Państwo opiekuńcze dla niezamożnych, upośledzonych i chorych, nie z własnej winy. Państwo wolne od obowiązków wobec leni i utracjuszy. Państwo chroniące wzrost zamożności, a potępiające rozrzutność. Państwo , gdzie przestępca nie uniknie kary, ale gdzie po jej odbyciu ma szansę uczciwie żyć. Rzeczpospolita jak dobra Matka – surowa i troskliwa.

Rzeczpospolita to dom, w którego budowie biorą udział wszyscy. Jedni jako budowniczy i twórcy, inni jako kombinatory i cwaniacy. Rzecz w tym, by dom nasz rozbudowywał się i umacniał. Tymczasem bywa, że nie tylko kradną nam budulec, ale i wyszarpują go z fundamentów na pokraczne pałacyki i garaże. I na to zgody nie ma.

Rzeczpospolita przetrwa, gdy będzie domem dla większości swoich obywateli. Rzeczpospolita upadnie, gdy stanowić będzie skupisko rezydencji dla mniejszości, w których większość będzie mogła być co najwyżej źle karmiona, źle opłacana i jeszcze gorzej traktowaną służbą.

Jedyną miarą postępu ekonomicznego ludzkości jest jednoczesny wzrost poziomu życia towarzyszący wzrostowi zakresu ludzkiej wolności – w pierwszym rzędzie wzrostowi ilości czasu wolnego od konieczności pracy na utrzymanie.

Tymczasem ustrój, w którym żyjemy, podsuwając oczom coraz to nowe błyskotki, ku ucieście próżnych i szybkozamożnych, ukrywa za nimi i za coraz większymi hałdami towarzyszącymi im śmieci, pozbawianie wolności, a szczególnie wolnego czasu dla siebie, dla bliskich, dla spraw publicznych.

Zdaniem moźnych tego świata mają oni władać i mieć się dobrze. Reszta ma zasuwać i nie mieć czasu nawet na myślenie, motywowana czy to nadzieją na dział w resztkach ze świata zamożnych, czy – coraz częściej – lękiem przed głodem lub eksmisją.

Jesteśmy komunistami, bo chcemy być właściwej stronie. Bycie po właściwej stronie to, to dzięki czemu każda chwila życia ma sens. Jesteśmy komunistami, bo nie zgadzamy się na świat kierujący się zasadami, przy których wyścig szczurów i prawo dżungli to pozytywne wzorce racjonalności i uczciwości. Jesteśmy komunistami, bo wiemy i mamy na to dowody, że ludzie nie muszą żyć gorzej niż zwierzęta, że zamiast brać udział w wojnie wszystkich ze wszystkim, rywalizacji próżnych i pazernych, mogą żyć w zgodzie, pokoju, wzajemnie się wspierając i budując, zamiast niszczyć. Jesteśmy komunistami, bo nie przestaliśmy być ludźmi.